

Sygn. akt – IX Ka 130/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21. maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Jarosław Sobierajski

Sędziowie: S.S.O. Barbara Plewińska

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale pełnomocnika oskarżyciela skarbowego – Urzędu Celnego w T. – T. K.,

po rozpoznaniu w dniu 21. maja 2015 r.,

sprawy **A. B.** – oskarżonej z art. 54§2 kks,

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela skarbowego – Urząd Celny w T.,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 13. stycznia 2015 r., **sygn. akt II K 462/14**,

I. uznając apelację za oczywiście bezzasadną, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. kosztami procesu w postępowaniu odwoławczym obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 130/15

UZASADNIENIE

A. B. została oskarżona o to, że: uchyliła się od opodatkowania poprzez niezłożenie naczelnikowi Urzędu Celnego w T. deklaracji uproszczonej nabycia wewnątrzwspólnotowego ((...)) od nabytego wewnątrzwspólnotowo samochodu osobowego m-ki A. (...) o nr VIN (...) za obowiązek podatkowy powstały w dniu 09 lutego 2010 r. przez co naraziła na uszczuplenie podatek akcyzowy w kwocie 21.579,00 zł,

tj. o przestępstwo skarbowe z art. 54 § 2 kks

Wyrokiem z dnia 13 stycznia 2015 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 462/14, uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Kosztami postępowania Sąd obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **oskarżyciel publiczny w całości na niekorzyść oskarżonej**, zarzucając mu na zasadzie art. 427 § 1 i 2 kpk, art. 438 pkt 3 kpk w zw. z art. 113 §1 kks błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uniewinnieniu oskarżonego, podczas gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że A. B. swoim zachowaniem wyczerpała znamiona czynu zabronionego, określonego w art. 54 § 2 kks

Wskazując na powyższe skarżący wniósł na podstawie art. 427 § 1 kpk oraz art. 437 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 113 kks o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego okazała się oczywiście bezzasadna.

Wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji, Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności, dokonał poprawnej oceny dowodów ujawnionych w toku rozprawy, poczynił następnie na ich podstawie trafne ustalenia faktyczne, zaś wniosek tego sądu o braku winy oskarżonej w zakresie zarzuczonego jej czynu był poprawny. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie, rzetelnie i starannie, zaś zawarta w apelacji argumentacja sprowadzała się do nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Zasadzała się ona na innej niż przyjęta przez tenże sąd ocenie materiału dowodowego oraz odmiennej ocenie prawnej zachowania oskarżonej, lecz oceny forsowane w apelacji okazały się nieuzasadnione. Ustalenia Sądu orzekającego, staranna ocena dowodów zgromadzonych w sprawie nie naruszają wymogów z art. 410 kpk i 424 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks

Odpierając zarzuty apelacji należało stwierdzić, że żaden z dowodów zebranych w sprawie nie świadczył o tym, by oskarżona miała świadomość, że nabyty przez nią samochód jest osobowym, a nade wszystko, że celowo, z zamiarem bezpośrednim nie ujawniła jego nabycia w urzędzie celnym uchylając się od podatkania podatkiem akcyzowym. Słusznie Sąd I instancji wskazał, że zasadnie mogła ona przypuszczać, iż obowiązek zapłaty podatku akcyzowego nie powstał z racji tego, że nabyła ona w Niemczech samochód ciężarowy. Do powzięcia takiego przekonania uprawniał całokształt ustalonych okoliczności, w jakich stała się ona właścicielem tego konkretnego auta, o czym szerzej w dalszej części rozważań.

Bez wątpienia, stan faktyczny w sprawie był co do zasady bezsporny i został on ustalony przede wszystkim na podstawie zebranych dokumentów odnoszących się do nabytego samochodu, a także zeznań świadków R. B., K. O., W. T., M. O., H. K..

Zauważyć należy, że w realiach sprawy kwestią kluczową a zarazem sednem problemu tak naprawdę nie było to, czy pojazd, który zakupiła oskarżona był de facto osobowy, czy też ciężarowy. W świetle przepisów celnych był to, jak się po czasie okazało, pojazd osobowy, co ustalono decyzją Naczelnika Urzędu Celnego w T. z dnia 18 października 2013 r. – tj. wydaną w sprawie (...) (...) w trzy lata po nabyciu tego pojazdu przez oskarżoną. Organ Celny dokonał jego klasyfikacji według tzw. Nomenklatury Scalonej ustanowionej Rozporządzeniem Rady (EWG) nr 2658/87 z dnia 23 lipca 1987 r. w sprawie nomenklatury taryfowej i statystycznej oraz w sprawie Wspólnoty Taryfy Celnej (Dz.U. WE L 256 z 07.09.1987 str. 1 ze zm. Dz.Urz. UE Polskie Wydanie Specjalne rozdz. 2, t.2, str. 382 ze zm.). Wobec tego oskarżona powinna ponieść wszelkie konsekwencje tej okoliczności jako podatnik – innymi słowy: nie może się uchylać od zapłacenia należnego podatku twierdzeniem, że sprowadzając pojazd była przeświadczona iż jest on samochodem ciężarowym. Zupełnie inną kwestią jest jednak jej odpowiedzialność karna, która może być implikowana jedynie bezpośrednim zamiarem oskarżonej popełnienia oszustwa podatkowego - czyli świadomego wprowadzenia urzędników skarbowych w błąd co do tego, że sprowadzony samochód jest rzekomo ciężarowym. W realiach tej sprawy istotą było to, czy oskarżona od początku wiedziała, że sprowadzony samochód powinien być w Polsce zgłoszony jako osobowy, czy też miała podstawy, by uważać, że samochód ten może legalnie zgłosić jako ciężarowy. Innymi słowy, świadomość ta decyduje o możliwości przesądzenia, czy oskarżonej towarzyszył zamiar bezpośredni, niezbędny do przypisania winy za czyn z art. 54 § 2 kks.

Zgodzić się należało z Sądem Rejonowym, że w okolicznościach sprawy nie było podstaw, by przypisać oskarżonej popełnienie czynu z art. 54 § 2 kks. Nie sposób bowiem jej wykazać, by miała ona właśnie bezpośredni zamiar uchylecia się od opodatkowania podatkiem akcyzowym poprzez niezłożenie deklaracji uproszczonej nabycia wewnątrzspółnotowego ((...)) od nabytego wewnątrzspółnotowo samochodu. W przypadku przestępstwa z art. 54 § 2 kks w grę wchodzi jedynie zamiar bezpośredni znamionowany chęcią uchylecia się od opodatkowania, tj. niezapłacenia należnego podatku w terminie, a zamiar ewentualny jest niekaralny, oznacza to, że przestępstwo skarbowe uchylania się od opodatkowania przynależy do kategorii czynów zabronionych kierunkowych. Zamiar kierunkowy (dolus coloratus), jako odmiana zamiaru bezpośredniego, oznacza, że sprawca musi obejmować swoją

umyślnością także cel wskazany przez ustawodawcę. Dlatego do przypisania oskarżonej winy w zakresie zarzucanego jej przestępstwa skarbowego nie wystarczy ustalenie, że powinna ona liczyć się z tym, że sprowadzony przez nią samochód mógł mieć pierwotnie inne przeznaczenie – czyli że mógł być wcześniej pojazdem osobowym – a tym samym, składając deklaracje podatkowa bez sprawdzenia tej okoliczności (co m. in. sugeruje apelacja), godziła się z ewentualnością, że naliczony na podstawie jej deklaracji podatek może zostać uszczuplony w stosunku do realnej należności.

Materiał sprawy świadczył, że był to pierwszy sprowadzony przez oskarżoną pojazd z zagranicy, sprowadzeniem przedmiotowego samochodu zajął się faktycznie jej mąż, on zajmował się również sprawami jego rejestracji w Polsce, pojazd miał służyć do przewozu towaru w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Samochód ten posiadał jedynie dwa fotele, za którymi znajdowała się odgradzona część ładunkowa. Z dokumentu rejestracyjnego w Niemczech wynikało, że jest to samochód ciężarowy o zamkniętej skrzyni (k. 62-64). Wystawiony rachunek wskazywał na sprzedaż pojazdu w ramach "zwolnionej z podatku dostawy wewnątrzwspólnotowej" (k. 60-61). Tym samym z dokumentów zakupu wynikało jednoznacznie, że nabyła samochód ciężarowy. W toku postępowania przygotowawczego oskarżona wyjaśniła, że jej mąż uzyskał w Urzędzie Celnym w T. informację, iż podatek akcyzowy nie jest należny od samochodu ciężarowego zakupionego w UE, ona sama zaś powzięła takie informacje "na stronach "Rzeczypospolitej" i "Gazety Prawnej" i innych stronach prawnych", potwierdzenie w tej kwestii uzyskała także w Urzędzie Miasta w T. w Wydziale Rejestracji. W toku postępowania przygotowawczego oskarżona wyjaśniła: "wówczas po ww. informacjach byłam i jestem na 100 % przekonana, że od przedmiotowego pojazdu nie jest należny podatek akcyzowy" (k. 76). Wyjaśnienia te podtrzymała na rozprawie (k. 138v). Mąż oskarżonej również stanowczo i konsekwentnie zeznawał, podkreślając, że kupując pojazd był przekonany, że jest to samochód ciężarowy, że w ofercie sprzedaży figurował on właśnie w takiej kategorii (k. 90, 139v). W toku postępowania przygotowawczego mąż oskarżonej zeznał, że po zakupie udał się do Izby Celnej, a następnie do Urzędu Celnej, gdzie w sekretariacie udzielono mu informacji, iż od samochodów ciężarowych nie jest należny podatek akcyzowy. Za chybiony należało uznać zarzut podnoszony w apelacji, jakoby świadek ten winien był dowiedzieć się w tej sytuacji danych osobowych takiego pracownika, a fakt, że tego nie uczynił, czyni niewiarygodnymi jego zeznania w tej części. W istocie zupełnie powszechnym jest, że ludzie zasięgają informacji w różnych urzędach, nie otrzymują takich informacji na piśmie, wreszcie nie jest niczym niezwykłym, że nie czynią z takich spotkań notatek z potwierdzeniem stanowiska służbowego i danych osobowych takich pracowników, np. na wypadek przyszłych ewentualnych postępowań sądowych. Dodać należy, że nawet gdyby oskarżona lub jej mąż nie zwracali się o taką informację, to nie miałyby to żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem bezspornym jest, że podatek akcyzowy za samochody ciężarowe jest niższy aniżeli za osobowe, a kwestia sporna – co raz jeszcze należy przypomnieć – dotyczy tego, czy oskarżona miała podstawy, by twierdzić, że sprowadzony przez nią samochód jest ciężarowy.

Bezpośrednio po nabyciu samochodu mąż oskarżonej podjął wszelkie kroki zmierzające do dopełnienia formalności związanych z zarejestrowaniem zakupionego z Niemiec samochodu, by móc go użytkować na terytorium RP. W dniu 9 lutego 2010 r. na podstawie badania i dokumentów uprawniony diagnosta W. T. wydał zaświadczenie nr (...) o przeprowadzonym badaniu technicznym pojazdu, z którego wynikało, iż samochód A (...) nabyty przez oskarżoną należy do pojazdów ciężarowych. Diagnosta dokonując kwalifikacji pojazdu opierał się na ustawie Prawo o ruchu drogowym. Tym samym, w Polsce również, podobnie, jak i w Niemczech – bez żadnych problemów po przejściu badań technicznych – pojazd został dopuszczony do ruchu właśnie w charakterze samochodu ciężarowego. Oskarżona udała się do Urzędu Miasta w T. celem zarejestrowania pojazdu. Na etapie załatwiania formalności rejestrowych zasadność klasyfikacji pojazdu jako ciężarowego nie została w żaden sposób poddana w wątpliwość.

W ocenie Sądu odwoławczego zatem, samochód stanowiący przedmiot zarzutu – według wiedzy oskarżonej – był samochodem ciężarowym, nie miała ona jakichkolwiek podstaw, by przypuszczać, że jest inaczej. Świadczą o tym jednoznaczny wpis w niemieckich dokumentach, które oskarżona, a w zasadzie jej mąż, otrzymał przy zakupie, nadto wpisy w kolejno uzyskiwanych zaświadczeniach, w tym w dokumencie uzyskanym od diagnosty samochodowego - który po przeprowadzeniu badania technicznego samochodu, stwierdził, że badany samochód jest samochodem ciężarowym. Wszystko to mogło tylko utwierdzać oskarżoną w przekonaniu, że nabyty przez nią samochód jest

ciężarowym. Co ważne, żadna z okoliczności towarzyszących nabyciu samochodu nie mogła wywołać u oskarżonej jakichkolwiek wątpliwości co do poprawności kwalifikacji samochodu jako ciężarowego, w tym również sam wygląd pojazdu, jego wyposażenie. I nie zmienia całej powyższej oceny, że jak się potem okazało, stosując standardy Nomenklatury Scalonej (NC) samochód ten został uznany za osobowy, w rozumieniu przepisów celnych. Nie ma przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonej wątpliwości to, czy ów pojazd – obiektywnie rzecz biorąc – oskarżona rzeczywiście do czasu jego przerobienia i przeklasyfikowania wykorzystywała do prowadzenia działalności gospodarczej i przerobiła go a następnie przekwalifikowała na samochód osobowy dlatego, że nie spełniał jej oczekiwań gospodarczych. Nawet bowiem gdyby sprawca sprowadził samochód ciężarowy z zamiarem późniejszego (tj. zarejestrowaniu pojazdu w takim charakterze i po opłaceniu akcyzy) przerobienia go i przekwalifikowania na samochód osobowy, to nie stanowiłoby to czynu zabronionego. Dopiero wówczas gdyby sprawca wiedział, że sprowadzony samochód de facto jest osobowy (np. zlecił jego przerobienie przed importem) i mimo tego na podstawie stwierdzających nieprawdę dokumentów stwierdził w deklaracji celnej, że jest to pojazd ciężarowy, to popełniłby oszustwo podatkowe – nawet wówczas, gdyby dalej zamierzał użytkować ów pojazd jako ciężarowy.

Skarżący ma rację, że istotne znaczenie może mieć fakt, iż w krótkim odstępie czasu po zakupie oskarżona dokonała zmian konstrukcyjnych i zarejestrowała samochód jako pojazd osobowy, ale ten fakt sam w sobie nie może wpływać na ocenę jej świadomości odnośnie rodzaju nabytego samochodu. Istotniejsze wydaje się pytanie, czy skąd wzięły się części, którymi doposażono samochód (np. tylna kanapa); czy są to części oryginalne pochodzące od tego pojazdu, czy też nie. Takich pytań jednak oskarżonej nie postawiono, zaś oskarżyciel w tym zakresie również nie zgłosił wniosków dowodowych ani na rozprawie ani w apelacji. Zdaniem Sądu odwoławczego, bez znaczenia dla oceny zamiaru w chwili nabywania pojazdu jest i to, że oskarżona ma wyższe wykształcenie oraz kwestia jej późniejszej, następczej (po przekwalifikowaniu pojazdu) staranności w pozyskiwaniu informacji odnośnie ewentualnych obowiązków podatkowych – co również podnosi skarżący.

Znamiennym jest, że apelujący w swojej argumentacji używa sformułowań: „pojawia się wątpliwość, czy zdarzenie to faktycznie miało miejsce”; „działania oskarżonej wskazują na brak należytej staranności oskarżonej”, a w konkluzji dochodzi na tej podstawie do przekonania o jej „zamiarze bezpośrednim”. W związku z tym godzi się zauważyć, że fundamentalną zasadą procesu karnego jest rozstrzygnięcie wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego, zaś brak należytej staranności może znamionować co najwyżej winę nieumyślną, ale w żadnym razie nie zamiar bezpośredni.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy przekonywująco wyjaśnił dlaczego nie sposób przypisać oskarżonej zarzucanego jej czynu i dzieląc to zapatrywanie w całości, sąd odwoławczy uznał apelację oskarżyciela publicznego za oczywiście bezzasadną.

Ze względu na powyższe oraz z uwagi na fakt, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia lub zmiany wyroku z urzędu, na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 113 § 1 kks obciążając nimi Skarb Państwa.